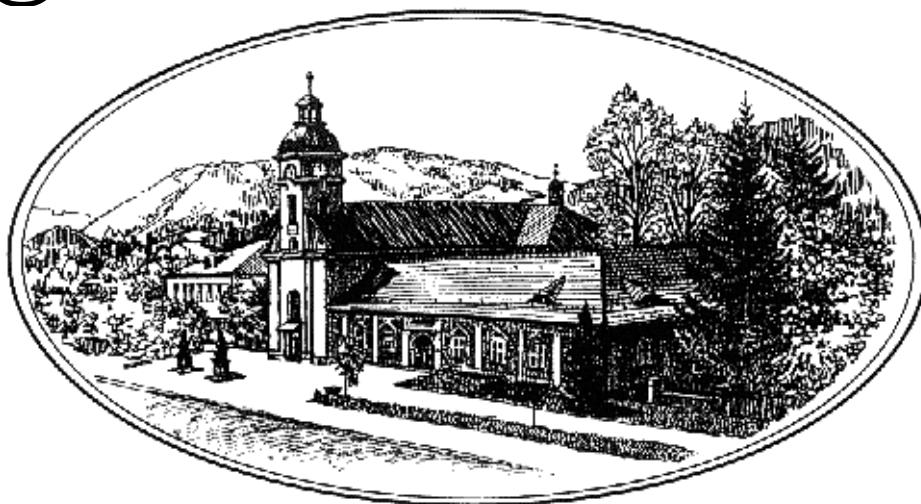


# Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 45 (1380) 8 listopada 2020 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)

## XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA

**Ciebie, mój Boże,  
pragnie dusza moja** (Ps 63)

*Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: „Królestwo niebieskie podobne będzie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie oblubieńca. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w naczyniach. Gdy się oblubieniec opóźnił, zmorzone snem wszystkie zasnęły. Lecz o północy rozległo się wołanie: „Oblubieniec idzie, wyjdźcie mu na spotkanie”. Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych: „Użyczcie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną”. Odpowiedziały roztropne: „Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie”. Gdy one szły kupić, nadszedł oblubieniec. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną i drzwi zamknięto. W końcu nadchodzą i pozostałe panny, prosząc: „Panie, panie, otwórz nam”. Lecz on odpowiedział: „Zaprawdę powiadam wam, nie znam was”. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny” (Mt 25,1–13).*

Nasze życie zmierza nieustannie do wieczności. Będzie to, albo wieczne przebywanie z Jezusem – Oblubieńcem, albo wieczne odrzucenie. Potwierdza to wyraźnie los panien z przypowieści. Jezus pokazuje nam, że powinniśmy popatrzeć na nasze życie z perspektywy wieczności. Nasze codzienne sprawy, obowiązki, ale również relacje w rodzinie, wśród znajomych, przyjaciół, współpracowników, sąsiadów mają wielki wpływ na naszą przyszłość czyli wieczność.

*O północy rozległo się wołanie.*

Głęboka noc jest symbolem godziny najmniej ocze-

kiwanej, kiedy wszyscy zasnęli, nadchodzi Pan. Nasze ostateczne spotkanie z Panem jest nieprzewidywalne. Nastąpi ono w chwili śmierci lub końca świata. Nie wystarczy wiedzieć, że Pan nadejdzie. Wiemy to wszyscy. Stało się to dla nas wręcz banalne i nie staramy się do tej godziny przygotowywać. Upodabiamy się wówczas do tych panien, które nie zabrały ze sobą oliwy do lamp. Nasze życie jest jak lampa. Płonąć będzie tylko wtedy, gdy dbać będziemy o nie przez głębokie życie duchowe. Nikt i nic nam tego nie zastąpi. Sami musimy sobie zapracować.

Zastanówmy się nad czym tak naprawdę pracujemy?

Czy jest to wieczność z Jezusem?

Przypowieść o pannach jest dla nas przykładem wielkiej miłosnej troski Jezusa o każdą i każdego z nas. Chciejmy często wracać do tej przypowieści i klasyfikować swoje postępowanie, czy jest w niej roztropność czy głupota?

Prośmy naszego Zbawiciela o łaskę gotowości na spotkanie z Nim. Niech miesiąc listopad, w którym pochylamy się nad mogiłami tych, którzy nas wyprzedzili i odeszli do wieczności, wprowadzi nas w zadumę nad naszym przygotowaniem się na ostatnią drogę.

**Maryjo, Królowo wszystkich świętych, módl się za nami.**

*Wasz brat Franciszek*

### Dobre myśli na trudne czasy...

Dzisiaj potrzeba światu i Polsce ludzi mocnych sercem, którzy w pokorze służą i miłują, błogosławią, a nie złorzeczą i błogosławieństwem ziemię zdobywają. Przyszłości nie da się zbudować bez odniesienia do źródła wszelkiej miłości, jakim jest Bóg (Jan Paweł II).



## „Kobieta, która obroniła Westerplatte”

Zdarzyło się kilkakrotnie, że byłem pytany o to skąd biorę pomysły na kolejne tematy artykułów. Prawie co tydzień jestem zaskoczony jak w jednej i to niespodziewanej chwili otrzymuję pomysł na treść artykułu i zaraz wymyślam tytuł, a później już tylko usiąść do komputera i spisać to wszystko – to jest najtrudniejsza część pracy nad artykułem. I tak w ubiegłym tygodniu przeglądając informacje i różne materiały w Internecie natknąłem się na utwór znanego polskiego rapera pod tytułem „Westerplatte”. Byłem zaskoczony, że właśnie ten wokalista stworzył utwór, w którym większość tekstu poświęcona jest św. Janowi Pawłowi II. We wstępie zamieszczony jest fragment homilii Papieża – Polaka, którą wygłosił 12 czerwca 1987 r. w Gdańsku do młodzieży. Po przesłuchaniu utworu od razu przypomniałem sobie o osobie, która w swoim życiu obroniła i dalej broni swojego Westerplatte. Oto słowa św. Jana Pawła II, które zainspirowały mnie do stworzenia tego artykułu.

**„Každy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje "Westerplatte". Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakaś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można "zdeztererować". Wreszcie - jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba "utrzymać" i "obronić", tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić - dla siebie i dla innych. Biskup Kozal, męczennik z Dachau, powiedział: "Od przegranej orężnej bardziej przeraża upadek ducha u ludzi. Wątpiący staje się mimo woli sojusznikiem wroga" (św. Jan Paweł II, 1987 Gdańsk).**

Cytowany wyżej fragment homilii był kierowany głównie do ludzi młodych, ale myślę, że każdy człowiek – młodszy czy starszy – powinien znaleźć w życiu sens, coś czego będzie bronił, coś dla czego będzie się spalał i co będzie motorem dla jego działań. Kiedy spotykam osoby, które są pełne energii i talentów, ale nie potrafią jeszcze znaleźć swojego Westerplatte – szczerze im kibicuję, aby mogli swoje życie poświęcić wielkiej i dobrej idei. Są lekarze, którzy wyjeżdżają do krajów afrykańskich, aby leczyć, budować szpitale i w ten sposób nadają swojemu życiu sens. Można spotkać młodych ludzi, którzy cały swój wolny czas, a nawet całe życie poświęcają na to, aby pomagać ubogim i potrzebującym – w jadłodajniach, dworcach, jako wolontariusze w wielu miejscach gdzie pomoc takim osobom jest udzielana. Jest wiele kobiet i mężczyzn, którzy w zakonach oddają się bezgranicznie miłości do bliźniego. Widać po tych osobach, że życie, jakie prowadzą to ich cały świat – nie tylko powołanie czy obowiązek ale ogromna pasja. Znamy przykłady z historii ludzi, którzy oddając się służbie dla innych wręcz umierali ze zmęczenia, z przepracowania – ale te osoby nie marnowały ani jednej sekundy ze swojego życia. Przykładem, może być Matka Teresa, Jan Bosko, Jan Vianney, Sancja Szymkowiak.

W naszym mieście też jest osoba, która postawiła

sobie wysoko porzeczkę – postanowiła obronić Westerplatte, którym jest obrona nienarodzonych jeszcze dzieci. Kobieta odważna, która niestrudzenie od kilku, a może nawet już więcej lat robi wszystko co może, aby bronić dzieci, których życie w łonie matki jest zagrożone.

Czy można tu na ziemi mieć bardziej szczytny cel niż bronić bezbronych i niewinnych, których głosu jeszcze nie słychać?

22 października – data z pewnością nie przypadkowa, bo jest to wspomnienie św. Jana Pawła II, który był wielkim obrońcą życia od poczęcia do naturalnej śmierci – odsyłam do encykliki „Evangelium Vitae”. Tego właśnie dnia Trybunał Konstytucyjny orzekł, że aborcja eugeniczna jest sprzeczna z Konstytucją RP. Właśnie tego dnia wspomniana przeze mnie Obrończyni życia obroniła swoje Westerplatte – i będzie dalej bronić, aż aborcja zostanie całkowicie zakazana i dzieci w łonach matek będą całkowicie pod ochroną prawa. Zbiórka podpisów pod projektami obywatelskimi zakazującymi aborcji, uświadamianie innych osób jakim złem jest aborcja i że jest to nic innego jak zabijanie, a nie zabieg, organizowanie spotkań i konferencji, głośne wołanie na ulicach polskich miast, modlitwa, tworzenie artykułów afirmujących życie i pewnie jeszcze wiele innych działań o których nie wiem – to działania tej odważnej kobiety. Reakcje ludzi na działania „za życiem” nieraz były straszne, włącznie ze złorzeczeniem, wyzwiskami, wyśmiewaniem. Myślę, że bardzo bolesna była obojętność, szczególnie tych, którzy za życiem powinni się opowiedzieć bez zastanowienia. Przykładem może być zbiórka podpisów pod projektem, który zakazywał aborcji – gdzie pod kościołem przez całą niedzielę udało się zebrać tylko 200 podpisów. Tylko, ponieważ jest to liczba mniejsza niż osób na jednej Mszy św. Ale owa kobieta nie poddała się i 22 października mogła się ucieszyć, że to wszystko co robiła odniosła skutek, że politycy oraz Trybunał zajęli się sprawą aborcji i wydali pomyślny wyrok – mimo, że od tego czasu zaczęły się protesty, lecz nie można się ugiąć. Dlatego znając Bohaterkę artykułu wiem, że nie przestanie walczyć w obronie nienarodzonych, ale na pewno 22 październik 2020 jest ważną datą, wygraną cywilizacji życia nad cywilizacją śmierci, nową datą obrony Westerplatte – Jej Westerplatte.

**„Po sześćdziesięciu latach wreszcie zwycięstwo, tego pragnął Ojciec Święty Jan Paweł II; jestem bardzo szczęśliwa, że tego dożyłam”** – napisała w oświadczeniu dla PAP prof. Wanda Póltawska, lekarz psychiatra, więźniarka Ravensbrueck i przyjaciółka papieża.

**„Dlatego mocą Chrystusowej władzy udzielonej Piotrowi i jego Następcom, w komunii z Biskupami Kościoła katolickiego, potwierdzam, że bezpośrednio i umyślne zabójstwo niewinnej istoty ludzkiej jest zawsze aktem głęboko niemoralnym. (...) Nic i nikt nie może dać prawa zabicia niewinnej istoty ludzkiej, czy to jest embriion czy płód, dziecko czy dorosły, człowiek stary, nieuleczalnie chory czy umierający. Ponadto nikt nie może się domagać, aby popełniono ten akt zabójstwa wobec niego samego lub wobec innej osoby powierzonej jego pieczy, nie może też bezpośrednio ani pośrednio wyrazić na to zgody. Żadna władza nie ma prawa do tego zmuszać ani na to pozwalać”** (Ewangelium Vitae, Jan Paweł II).

Co jest Twoim Westerplatte?... *Michał Łuniew*



## Wspomnienie Natalii Tułeckiej

**Natalia Tułeczka** urodziła się w Kielcach w 1928 roku jako córka Zofii i Bolesława Brzóska.

Szczęśliwe dzieciństwo spędzone w małym domku z dużym ogrodem przerwał wybuch II wojny światowej. Mimo okupacji rodzice starali się zapewnić jej wykształcenie uzupełnione nauką gry na skrzypcach. Pozwoliło to nastoletniej Natalii wspomagać budżet domowy przez zarobkową grę na ślubach, weselach czy pogrzebach.

Po zakończeniu wojny zdała do Szkoły Krawieckiej w Katowicach. W czasie podróży do szkoły poznała swojego przyszłego męża Wojciech Tułeckiego, także kielczanina, który ukończył Technikum Górnicze i pracował na kopalni „Prezydent” w Chorzowie jako sztygar. Zawarli związek małżeński w 1948 roku. Z tego związku urodziło się dwoje dzieci - Elżbieta i Andrzej.

W 1963 roku mąż Wojciech zmarł. Natalia została sama z dwójką dzieci. W tym czasie wykonywała pracę biurową, a uzupełnieniem niskich zarobków był powrót do wyuczonego zawodu, czyli krawiectwa.

W 1974 rozpoczęła działalność rzemieślniczą, najpierw w Chorzowie, a potem w 1978 roku w Ustroniu. Jako rzemieślnik - mistrz krawiecki wyszkoliła 10 uczennic.

W 1988 roku przeszła na emeryturę.

Po przemianach 1989 roku zajęła się działalnością społeczną, za co w 1994 roku otrzymała dyplom „Za zasługi dla miasta Ustronia”. Jednocześnie działała też w parafii św. Klemensa. Śpiewała w chórze, należała do Zespołu Charytatywnego i do grup modlitewnych. Najważniejsze było jednak Koło Przyjaciół Radia Maryja, które za zgodą proboszcza utworzyła na początku lat 90 - tych. Zadaniem członków Koła była modlitwa do ukochanej przez Natalię Matki Bożej. Organizowała też coroczną pielgrzymkę słuchaczy RM na Jasną Górę.

W 1994 roku zmarła jej ukochana córka Elżbieta. Tragedię tę Natalia przetrwała dzięki modlitwie do Matki Bożej.

Kontynuowała działalność, lecz w roku 2014 zachorowała. W wyniku choroby stała się osobą niepełnosprawną i jako taka musiała zamieszkać w Miejskim Domu Spokojnej Starości. Przebywała tam prawie 6 lat.

Na skutek zarażenia koronawirusem trafiła do Szpitala Śląskiego, gdzie zmarła 15 października.

Wszystkim, którzy w ciągu tych sześciu lat ją odwiedzali, otaczali modlitwą serdeczne *Bóg zapłać*. Dziękuję również Pracownikom MDSS za troskę i opiekę.

*Syn Andrzej*

Księdzu Krzysztofowi Adamskiemu za odprawienie pogrzebu, księdzu Antoniemu Sapocie za wygłoszone kazanie, znajomym oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

### **Śp. Natalii Tułeckiej -**

składamy gorące podziękowania za towarzyszenie w ostatniej drodze, za złożone kondolencje

*Syn Andrzej i wnuczki Agata i Monika*

## Legenda na dobranoc

### Tajemnicze jezioro

W Lesie Poszeszupskim znajduje się małe jezioro. Brzegi jego porasta drżąca osika i szuware, a jak jest głębokie, że nawet najstarsi ludzie nie zmierzili jego toni. Woda jeziora jest rdzawa, jakby ktoś dodał do niej krwi, a zapach jej trupi. Nie słychać tutaj wesołego kumkania żab, nie widać w szuwarach przybrzeżnych ptactwa, nawet dziki omijają te brzegi, pomimo że nie brak tu pożywnej zery. Szczególnie wieczorami jezioro sprawia upiorne wrażenie. Wznosi się nad nim mgła, niby dym, jak z piekielnego kotła. Jedynymi głosami, o których bajają leśnicy, są głosy przypominające jęki ludzkie, modlitwy, może przekleństwa...

Miejscowa ludność niechętnie zapuszcza się w te strony. Nie wabią nikogo grzyby ani obfitość orzechów i jagód.

Bardzo dawno temu okolica ta była porośnięta potężnym lasem, tylko nad rzeką Szeszupą leżała mała osada zamieszana przez biednych wyrobników. Osada nazywała się Rutka-Tartak, a nazwa jej powstała od tego, iż biedni mieszkańcy kochali jedyny rosnący tu pachnący kwiat – rutę, a na Szeszupie właściciel tych lasów i osady wybudował tartak, w którym dzień i noc cięto grube pnie sosnowe na deski i bale.

Zły był to pan. Służbę traktował gorzej niż bydło, psy myśliwskie miały u niego stokroć lepiej niż ludzie. Nie pozwalał zbierać w lesie jagód ani grzybów. Nie pozwalał nawet zbierać na opał szyszek ani gałązek. Za wszystko kazał sobie płacić, a skądże ci biedacy mogli mieć pieniądze?

W osadzie mieszkała biedna wdowa z czworgiem dzieci. Mąż jej zginął przy pracy w tartaku i od tej pory w domu kobiety stałe gościł głód. Wdowę bolało serce, gdy słyszała cichą skargę swych dzieci:

- Mamo, jeść się nam chce.

Biedna wdowa, pomimo zakazu dziedzica i jego jeszcze gorszych sług, wybrała się do lasu, aby nazbierać trochę poziomek dla swych głodnych dzieci.

Na polanie dopadł ją podły dziedzic ze sforą psów i polecił sługom obić na śmierć. Wówczas zakotłowało się na polanie, zerwał się straszliwy wichur, rozstąpiła się ziemia, a na miejscu polany zakipiła rdzawo-krwawa woda, która pochłonięła złego dziedzica i jego bezmyślną służbę.

Starzy ludzie mówią, że kara będzie trwała tak długo, aż jezioro zarośnie i pokryje się znów kobiercem poziomek i kwiatów.

### **O błogostawieństwo Ojczyzny**

(św. s. Faustyny Kowalskiej)

Jezu najmiłosierniejszy, proszę Cię przez przyczynę świętych Twoich, a szczególnie przez przyczynę Matki Twojej najmilszej, która Cię wychowała z dzieciństwa, błagam Cię, błogostaw Ojczyźnie mojej. Jezu, nie patrz na grzechy nasze, ale spójrz się na łzy dzieci małych, na głód i zimno, jakie cierpią. Jezu, dla tych niewiniątek, udziel mi łaski, o którą Cię proszę dla Ojczyzny mojej (Dz. 286).

## Z życia parafii



- W niedzielę przeżywaliśmy dzień Wszystkich Świętych. Podczas wszystkich Mszy św. zamiast kazania odczytywany był list bpa Romana Pindla.

Zgodnie z tradycją po południu, po nabożeństwie w intencji zmarłych, powinniśmy się udać na cmentarz. Owszem, nabożeństwo się odbyło, ale na cmentarz nie można było pójść, gdyż mocą zarządzenia Rządu (z powodu stale rozwijającej się pandemii) cmentarze w dniach od 31 października do 2 listopada zostały zamknięte.

Nasze nabożeństwo rozpoczęło się od odmówienia litanii do Wszystkich Świętych, po której zostały odczytane nazwiska osób, które odeszły do Pana w ciągu roku tj. od 1 listopada 2019 r. do dnia 31 października. Były to 63 osoby: **Frąckowiak** Henryk, **Skaflecki** Tadeusz, **Cieślik** Andrzej, **Szafranek-Sadłowska** Wanda, **Walarus** Anna, **Zwias** Irena, **Glaser** Barbara, **Marszałek** Halina, **Stec** Jerzy, **Mider** Wanda, **Duraj** Maria, **Danel** Leszek, **Pasterna** Maria, **Bukowczan** Józef, **Cudzy** Andrzej, **Bujok** Kamil, **Juraszek** Stanisław, **Stawowski** Rafał, **Torbis** Alicja, **Czakon** Wiesław, **Wystych** Jan, **Michalak** Anna, **Jarocki** Jan, **Wiączek** Zygmunt, **Kuszel** Piotr, **Wrona** Franciszek, **Zamarska** Aniela, **Porębska** Aniela, **Szczeński** Andrzej, **Szulc** Jerzy, **Malinowski** Stanisław, **Bojarowski** Alfred, **Zimnicka** Maria, **Nawrat** Krzysztof, **Gawlik** Ernest, **Polok** Arkadiusz, **Kocyan** Anna, **Lipowczan** Mariusz, **Woźniak** Jerzy, **Kozok** Małgorzata, **Kozak** Ryszard, **Romański** Stanisław, **Golas** Jerzy, **Olma** Emil, **Chrapek** Jolanta, **Czelebiow** Christo, **Werpachowski** Mateusz, **Broda** Zofia, **Skłodowski** Marcin, **Sochalski** Leszek, **Kieda** Joanna, **Kieda** Izabela, **Ogrodzka** Anna, **Matliński** Wiktor, **Waszut** Rafał, **Ryszawy** Zofia, **Matusznyi** Maria, **Zawada** Teresa, **Osiecki** Jerzy, **Lorek** Irena, **Tulecka** Natalia, **Hładky** Leopoldyna, **Suchta** Maria.

Po odczytaniu tych nazwisk i śpiewie pieśni *Jak szybko mija życie*, Ksiądz Proboszcz zachęcił, abyśmy duchowo stanęli przy grobach naszych zmarłych, tak jak to robimy każdego roku, zatrzymując się przy pięciu stacjach.

Najpierw była modlitwa za wszystkich zmarłych biskupów, kapłanów i siostry zakonne. Ksiądz Proboszcz wymienił nazwiska księży pracujących bądź pochodzących z naszej Parafii, a spoczywających na naszym cmentarzu: Franza Enzendorffera, Józefa Skybę, Franciszka Pastuchę, Józefa Balcarka, Ludwika Kojzara, Zbigniewa Kozioła i Leopolda Zielsko. Potem polecaliśmy Dobremu Bogu zmarłych rodziców i przodków. Przy trzeciej stacji wspominaliśmy zmarłych krewnych i dobrodziejów. Zatrzymując się kolejny raz modliliśmy się za wszystkich poległych i ofiary wojny. Na koniec, przy piątej stacji, była modlitwa za wszystkich zmarłych, których wiarę Bóg zna i o których Matka-Kościół zawsze pamięta. Przy każdej stacji odczytywane były wypominki. Na koniec odśpiewaliśmy pieśń *Dobry Jezu, a nasz Panie*, po czym prosiliśmy Maryję, aby wraz ze swoim Synem przyjęła do Królestwa Bożego wszystkich naszych zmarłych. Nasze nabożeństwo zakończyło się błogosławieństwem, którego udzielił Ksiądz Proboszcz.

• W ciągu całego tygodnia odmawiany był Różaniec za zmarłych zalecanych.

• Przeżywaliśmy pierwszy czwartek, piątek i sobotę miesiąca. W sobotę nie było odwiedzin chorych.

## Kacik poezji

### Opowiedz nam Ojczyzno

Opowiedz nam, moja Ojczyzno  
jak matka dzieciom ciekawym,  
o latach znaczonej blizną  
na wiekach chwały i sławy.  
O wojnach Mieszka nam powiedz,  
o słupach nad Odrą stawianych.  
Niech niesie Twoją opowieść  
wiatr halny i morskie szkwały.  
Matczynej ucz nas miłości,  
jak ojciec w życie wprowadzaj,  
nie żałuj serdecznej troski,  
za trudy szczerze nagradzaj.  
Biel śniegu i żar czerwieni  
i orły dumne piastowskie,  
to wieczne symbole tej ziemi  
najbliższe sercu, bo polskiej.  
Wytłumacz nam, tak jak umiesz,  
skąd czerwień i biel sztandarów.  
Niech ludzie żyją tu w dumie,  
że taki wydał ich naród.

Janusz Szczepkowski.



### Księdzu Rafałowi Greiffowi

z okazji 86 urodzin  
życzymy najlepszego zdrowia,  
Bożego błogosławieństwa  
i opieki Matki Najświętszej  
oraz sił na dalsze lata życia -  
w imieniu Parafian  
redakcja „Po górach, dolinach...”

Życie to powieść Boga. Pozwólmy Mu ją  
pisać.  
(Isaac Bashevis Singer)

## JUBILACI TYGODNIA

Eugenia Mostowik  
Halina Okseniuk  
Anna Gluza  
Krystyna Woźniak  
Eugenia Karnas  
Ewa Mularczyk  
Miroslawa Zwierniak  
Eryk Spyrka  
Andrzej Rembisz  
Halina Bukowczan



Naszym Jubilatom życzymy pomyślności,  
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem  
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

Ciesz się drobiazgami, a wielkie szczęście  
wejdzie w twoje życie. (Autor nieznan)

### „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Łuniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje), ks. Krzysztof Adamski  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.  
**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)